Nr 2. Czwartek, 3 Stycznia 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **40 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	60·— K
półrocznie	30·— „
ćwierćrocznie	15·— „
miesięcznie	5·— „

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	72·— K
półrocznie	36·— „
ćwierćrocznie	18·— „
miesięcznie	6·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Krechowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

L. 32/pr.

Rozporządzenie

Tymczasowego Komitetu Rządzącego i Polskiej Komisyi Likwidacyjnej o bilansach i omijaniu przepisów statutowych podczas wojny.

§ 1.

Kupcy, Towarzystwa handlowe, Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze i inne obowiązane do składania publicznie rachunków przedsiębiorstwa, mające miejsce zamieszkania lub stałe miejsce swego przedsiębiorstwa (siedzibę) w Galicyi, są wolne od obowiązku zestawienia zamknięcia rachunkowego (bilansu) za lata czynności, które upłynęły lub upłyną od dnia 1 stycznia 1914, do dnia 30 czerwca 1919.

§ 2.

1. Gdy wskutek odłożenia zamknięcia rachunkowego (§ 1) ma się je zestawić za dwa lub więcej lat czynności, może na uzasadniony wniosek zezwolić na zestawienie tylko jednego zamknięcia rachunkowego dla obydwu lub więcej lat czynności: dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Wydział administracyjny, dla banków i innych instytucyj kredytowych Wydział skarbowy, dla przedsiębiorstw przemysłu górniczego i hutniczego Wydział górniczy, dla przedsiębiorstw kolei żelaznych Wydział kolejowy, dla innych przedsiębiorstw, dla kupców Wydział dla handlu i przemysłu. Zysk lub stratę, które się przytem okażą, należy rozdzielić równomiernie na te lata czynności,

2. Poprzednie przepisy nie mają zastosowania do Towarzystw ubezpieczeniowych.

§ 3.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1919.

Lwów, dnia 24 grudnia 1918.

Za Tymczasowy Komitet Rządzący:

Dr. Ernest Adam
przewodniczący T. K. R.

Dr. Henryk Löwenherz
referent Wydziału sprawiedliwości.

Za Polską Komisyę Likwidacyjną:

Dr. Marek
przewodniczący P. K. L.

Dr. Baj
za Wydział sądowy.

L. 33/pr.

Rozporządzenie

Tymczasowego Komitetu Rządzącego z dnia 30 grudnia 1918 o utracie adwokatury z powodu opuszczenia obszaru państwa w czasie wojny.

§ 1.

Uchyla się cesarskie rozporządzenie z dnia 24 grudnia 1915 o utracie adwokatury z powodu opuszczenia obszaru państwa w czasie wojny.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze działa wstecz, o ile idzie o zarządzenia wydane na podstawie uchylonego rozporządzenia cesarskiego.

§ 3.

Rozporządzenie niniejsze staje się obowiązującem z dniem ogłoszenia.

Lwów, dnia 30 grudnia 1918.

Za Tymczasowy Komitet Rządzący:

Dr. Ernest Adam
Przewodniczący T. K. R.

Dr. Henryk Löwenherz
Referent Wydziału sprawiedliwości.

Lwów, 2 stycznia 1919.

Nowe tory.

W bilansie wielkiej wojny jest więcej strat, niż zysków. Bronimy się przed pewnem rozgoryczeniem, niemal rozpaczą, która po dusze ludzkie wyciąga swe ramiona z morza krwi rozlanej. Bronimy się, aby nie padł na nasze serca i umysły jakiś cień długi i głęboki, który by omroczył dusze jeszcze bardziej, niż to się stało w pierwszej połowie w. XIX., kiedy z tworzywa czasu wychodziły dusze chore, nadmiernie egzaltowane, smutne i przemęczone. Chwytamy się każdej myśli jaśniejszej, każdej idei, szersze otwierającej widnokręgi. Drogiem jest nam przekonanie, że ludzkość przecież wyjdzie zwycięsko z tej katastrofy, że potrafi się otrząsnąć z apatyi, która tak daje się odczuwać pomimo hałaśliwego i nerwowego życia doby obecnej,

Jedną z wielkich zdobyczy ludzkości jest bezsprzecznie nowa idea stosunków międzynarodowych Wilson w swych szczytnych orędziach sformułował tę idyę. Jest ich właściwie dwie: idea samostanowienia narodów o sobie i jawność wszystkich układów dyplomatycznych. Są one nowym etapem w rozwoju kultury europejskiej, wielkim krokiem naprzód. Akcentują indywidualizm narodów i są przez to nowem odrodzeniem, gdyż tamto wydobyło człowieka z licznych pęt, jakiemi wiązały go przesądy średniowieczne.

W myśl filozofii J. J. Rousseau władza, która ongiś wyszła od ludu wraca z powrotem do rąk prawdziwego właściciela. Rzecz, która się nam wydaje dziś prostą, czekała tyle wieków, aby została sformułowana: że każdy naród sam sobie może tylko wytknąć drogę własnego życia i że szczęście narodu powinno być złożone w jego własne ręce. Prawda, że ta idea, chociaż taka prosta, zastała Europę zupełnie na to nieprzygotowaną. Jakkolwiek smutną jest rzeczą, stwierdzić należy, że kultura nasza okazała się nie dość głęboką, nie dość wytrzymałą na tę próbę zaszczepienia jej odrodzeniowej zasady.

Ostatecznie bowiem wniosła ona wewnętrzny ferment, niezmiernie groźny. Dziś widzimy stojące naprzeciw siebie narody z bronią w ręku, z wrogiem względem siebie uczuciem. Czesi i Niemcy, Rumuni i Węgrzy, Słoweńcy i Włosi, Polacy i Rusini, walcząc ze sobą — walczą w imię tej idei, Z jednej strony niepodobna jeszcze wykorzenić idei imperyalistycznej, instynktów zaborczych, z drugiej strony myśl samostanowienia jest zbyt nową, aby nie miała wywołać zamieszania pojęć i wrzenia w umysłach.

Przyznając suwerenne prawa całym narodom, nie można się było cofnąć przed ostatecznym wnioskiem tej myśli. Jeżeli naród ma stanowić sam o swoim losie, to nie może tego uczynić przez jakiś pojedynczy, odosobniony akt woli, wyrażony drogą głosowania, plebiscytu, czy w inny sposób. Cała polityka musi być w jego ręku. Wilson szedł po tej drodze myślowej, gdy w jednem ze swoich orędzi oświadczył się za jawnością wszelkiej dyplomacyi. Zamknięte ściany gabinetów dyplomatycznych i tajne układy były zaocznem rozporządzaniem się życiem całych narodów. Wojna obecna jest wynikiem tego stanu rzeczy. Nadal jest to niemożliwe. Narody same przez swych przedstawicieli i swą opinię publiczną muszą łączyć się w związki, które im do ich życia i rozwoju wydają się pożądane, każdego kroku swego muszą być zupełnie świadome, nie mogą składać odpowiedzialności za swą przyszłość w ręce kilku mężów stanu, którym często więcej idzie o zrealizowanie swych teoryi politycznych, niż o prawdziwe i żywotne interesy narodu.

Dotychczas narody były igraszką swych władców, których przeklinały po dokonanej katastrofie. One jej nie przewidywały. Brodziły po omacku, jak wtedy, gdy z zabójstwa

---

3

STANISŁAW WASYLEWSKI.

Z dworu Stanisława Augusta.

2. Na zamku i w Łazienkach.

(Ciąg dalszy).

Gdy nie stało pani Geofirin, musiał Bacciarelli załatwiać zamówienia listownie. W Petersburgu jest cała serya jego listów i korespondencyj z jubilerami w sprawie wielkiego pająka i 16 świeczników, z których każdy kosztował 52 dukatów, są też listy obszerne i kosztorysy firmy Pernon et Comp. w Lyonie w sprawie przyozdobienia i obicia jedwabiami sali tronowej w Zamku.

Artysta i wytwórniś wciela w życie swe utęsknione pragnienia. *Commodité et bienséance* jest jego hasłem. Chce, by wnętrza mieszkalne drżały uciechą życia i barwą, by przezierała zewsząd pogoda, elegancya i delikatność. Pragnie barw jasnych i wiosennych, tęskni ku widokom miękkim i pieszczotliwym, a zawsze uwielbia dostojeństwo klasycznej linii. Historycy sztuki mówią już wprost o stylu Stanisława Augusta. Przyznają, że w pomysłach, inicyatywie architektonicznej króla polskiego było nietylko coś więcej, niż ślepe naśladownictwo, ale przejawiła się twórczość indywidualna. Stanisław August umiał wznieść się ponad kolorowe zabaweczki rokoka, a groteskową *rocaille* wysubtelnił i pogłębił harmonią klasyczną, nadał dziełom swoim lekkość i subtelność obcą n. p. ciężkim wymysłom Katarzyny w Petersburgu. „Określamy styl Stanisława Augusta, powiada dr. Alfred Lauterbach, jako zaawansowany klasycyzm, pozostający pod wpływem francuskim i włoskim, o planach centralnych, fasadach w jednym porządku z frontonem kolumnowym, balustrowanych attykach i barwnej dekoracyi wnętrz“. Że nie brakło twórczej inicyatywy w budowlach królewskich, dowód choćby w tem: wszyscy magnaci polscy wieku oświecenia budowali sobie zbytkowne rezydencye, topili wielkie majątki w sprowadzaniu wszystkiego, co się tylko dało, z zagranicy, a przecież „herbem architektonicznym“ Polski XVIII. wieku, jej Albambrą i Escurialem pozostaną tylko Łazienki!

Od pierwszych chwil panowania aż po ostatnie petersburskie miesiące życia Zamek warszawski i Łazienki to najmilsza troska stolnika. Gdy w r. 1767 pożar zniszczył prawie doszczętnie części wnętrza zamkowego od strony Wisły tak, że król zmuszony był niemal od początku podjąć na nowo dzieło odnowienia Zamku, projektowane już i zaczęte przez obu Sasów. Merlini sprawił się tak dzielnie, że już po dwu latach ani śladu nie było po zniszczeniach.

Prowadzono pracę przez lat blizko 16, bo od r. 1770 do 1786 pod komendą i wedle projektu Merliniego i Bacciarellego, który wiele lat i godzin życia przesiedział w niewygodnej pozycyi na rusztowaniu, malując plafony sali assemblowej.

Komnaty Zamku pozostały w dawnym kształcie ale król, odnowił i ozdobił wnętrza do niepoznania. Jak usilnie pracowano nad Zamkiem, wiemy z dochowanych do dziś 12 kompletnych projektów przebudowy Zamku, które wykonali Fontana, Louis, Merlini, Schröger i Kamsetzer, umyślnie w tym celu sprowadzeni do Polski i suto opłacani. Opłacał ich król suto, ale też kaprysił co niemiara, chcąc przetworzyć indywidualnie styl Louis XVI.

W r. 1777 ukończono reparacyę i budowę Zamku zaczem odbyło się pierwsze uroczyste przyjęcie oraz rozpoczęły bić bujne tętna życia wytwornego w murach, które przedtem widziały tylko pustą rozwiązłość Augusta II. i tępą nudę jego następcy qui hebes mente captus erat.

Wnętrza Zamku wzbudzały podziw jako galerya obrazów przedewszystkiem. Tych jest najwięcej, już gorzej było ze sprzętami, w wielu salach oprócz zwierciadeł i kilku krzeseł nie było innego umeblowania. Nie miał król polski ani serwisów tak wspaniałych, jak Marya Teresa, nie pracował przy biurku z kości słoniowej jak Ludwik XV., nie miał owych przedziwnych cacek rokokowego stylu jakie Boulle wykonywał — niemniej przecież panował na Zamku dostatek sprzętu wszelakiego. Pan komornik Młyński, czyniąc w r. 1769 inwentarz, naliczył 178 luster oraz 105 tafli zwierciadlanych, 23 otoman, 21 komod, 14 konsol z marmurami, 36 ekranów i parawanów, krzeseł senatorskich 62 i w. i. Za najwspanialszą uchodzi w oczach wszystkich podróżników sala balowa czyli assemblowa utrzymana cała w stylu Ludwika XVI., w tonie białozłotym o przepysznych stiukach żółtych marmurowych i wspaniałej kolumnadzie. Na tle bogatych złoconych bronzów tem piękniej prezentują się plafony Bacciarellego „Jowisz“ i „Chaos“. Pokój audyencyonalny czyli tronowy wybity adamaszkiem karmazynowym. Na pawimencie przepyszny kobierzec turecki, przy ścianie tron z aksamitu karmazynowego, szamerowany suto galonami i frendzlą z krepinami złotemi. Przy tronie dwie wspaniałe chorągwie na straży, koronna i litewska. Opodal 12 krzeseł senatorskich wyzłacanych, tyleż stołków dla pospolitszych gości, kominek z marmuru siwego i mały taburet do przysięgi.

Salę audyencyonalną zdobiło ośm posągów marmurowych. Po obu bokach tronu trzymała straż Katarzyna II. w postaci rycerza z Janem III. Sobieskim. Towarzystwo niebardzo wprawdzie odpowiednie, ale koniecznością polityczną podyktowane. Naprzeciw ustawiono biust Elżbiety królowej angielskiej i Henryka IV. Na stołach zaś Cezar August, Hadryan i Marek Aureli. Białe marmurowe kominki dopełniają ozdób tej sali. Ukończono ją w r. 1782 W sali tej (Magier ją srebrną nazywa), obszernością ścian, srebrnych kolumn i świateł wspaniałej, odbywały się koncerty. Tu śpiewała pani Tomatisowa, pani Todi, Banti, Morigi, Crespi i Bonafini, artystka opery, obdarzona głosem bardzo pięknym, którą opiewali Węgierski i Bielawski w rymach, a cały dwór powtarzał za nimi:

„Szczęśliwsza od królowy, śliczna Bonafini,
Co stary Rzym z Kartagą, ona z nami czyni“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w Sarajewie nikt nie mógł wróżyć wojny światowej. Błogosławieństwa, ale częściej klęski spadały nieoczekiwane. Narody były jak dzieci, prowadzone za rękę po jakiejś nieznanej drodze. Człowiek wyzwala się z zależności, a naród jest również człowiekiem, który odczuwa ciężar kajdan. Zdjęcia tych pęt oto jedna z prawdziwych zdobyczy tej wojny. Jednakże dopiero czas zwolna, przez systematyczne wnikanie nowej idei do umysłów, przez wychowanie pokoleń w promieniach nowej zorzy, wprowadzi ludzkość na te nowe tory, na których z całą pewnością znajdzie większe szczęście i trwalszy pokój, niż to dotychczasowe kongresy zrobić mogły.

Rozkaz Noworoczny

Naczelnego Wodza do Wojsk Polskich, walczących na terenie Galicyi wschodniej.

Żołnierze! Pierwszy rok w wolnej Polsce zastaje Was w polu, Przypadło Wam w udziale najwyższe szczęście, żeście pierwsi jako żołnierze Polski niepodległej w bój wyruszyli. Zaszczytny obowiązek obrony kresów spełniliście tak, jak wymaga tego honor. Dziękuję Wam za dotychczasową służbę. Życzę Wam, byście jak najprędzej mogli być przeświadczeni, że Wasze zwycięstwa i trudy dały Ojczyźnie trwałe granice i spokój.

J. Piłsudski m. p.

*

Na powyższy telegram odpowiedział gen, Rozwadowski następującą depeszą:

Naczelny Dowódca Wojsk Polskich
Komendant Józef Piłsudski
Warszawa, Belweder.

Imieniem powierzonych mi oddziałów wojsk oficerów i żołnierzy, walczących w obronie Lwowa i kresów galicyjskich, składam z głęboką wdzięcznością za przysłane nam słowa uznania i zachęty najposłuszniejsze życzenia wraz z zapewnieniem, że w tym Nowym Roku obowiązek nasz na pożytek i chwałę Ojczyzny do ostatniej kropli spełnić pragniemy.

Gen. dyw. Rozwadowski m. p.

Zarządzenia odwetowe.

Komunikat Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich na Galicyę Wschodnią.

Lwów, 1 stycznia 1919.

Niejednokrotnie podawano już do wiadomości publicznej stwierdzone wypadki systematycznego gwałcenia przez wojska ukraińskie przepisów konwencyi haskiej i genewskiej. Pomijając wypadki pomniejszej wagi, podaje Dow. Nacz. W. P. na Galicyę Wsch. do wiadomości publicznej następujące szczególnie jaskrawe fakty złamania przepisów obowiązujących wszystkie wojska cywilizowane:

1. W listopadzie u. r. napadły wojska ukraińskie pod Mikulińcami na oddział wojsk polskich, prowadzony w karności i porządku w myśl rozkazu Naczelnego Dowództwa przez oficerów koalicyjnych wojsk polskich ze wschodu do swoich siedzib w kraju. Napad został wykonany bez poprzedniego zażądania wyjaśnienia o celu marszu i jego kierunku.

2. W tym samym czasie i miejscu zbezcześciły i ograbiły wojska ukraińskie polskich parlamentaryuszów i zamordowały jednego z nich.

3. Tamże zamordowały wojska ukraińskie pewną ilość rozbrojonych już oficerów i żołnierzy polskich.

4. W dniu następnym, w czasie transportu rozbrojonych oficerów i żołnierzy polskich z Mikuliniec do Tarnopola, skatowały i zamordowały wojska ukraińskie w obecności ukraińskich oficerów znaczną ilość bezbronnych oficerów i żołnierzy polskich.

5. W więzieniu morzono głodem oficerów i żołnierzy polskich, co spowodowało śmierć jednego oficera i dwu żołnierzy.

6. Wojska ukraińskie ostrzeliwują z dział ciężkiego kalibru śródmieście i kościoły miasta Lwowa, co pociągnęło za sobą liczne wypadki śmierci i poranienia osób cywilnych, głównie kobiet i dzieci. Przez uszkodzenie wodociągów i centrali elektrycznej pozbawiają wojska ukraińskie ludność cywilną miasta Lwowa wody i światła.

7. Wojska ukraińskie ostrzeliwują świadomie i systematycznie polskie patrole sanitarne, zaopatrzone w przepisane przez konwencyę genewską odznaki.

8. Wojska ukraińskie znieważają, okładają kolbami i mordują sanitaryuszki polskie, nawet, gdy te zajęte są opatrywaniem rannych.

9. Wojska ukraińskie znęcają się w sposób bestyalski nad bezbronną i żadnego udziału w walce nie biorącą ludnością, a nawet mordują ją, a wśród niej kobiety, dzieci i starców.

10. Wojska ukraińskie podburzają ludność cywilną, zwłaszcza wiejską do napadów na polskie oddziały wojskowe i poszczególnych żołnierzy, do mordowania ich i znęcania się nad pojmanymi.

Dowództwo Naczelne Wojsk Polskich na Galicyę Wschodnią nie myśli cierpieć nadal tych nadużyć.

Gdy wszelkie przedstawienia czynione poprzednio bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem polskich Władz cywilnych u komendy wojsk ukraińskich, jak i u organów administracyjnych ukraińskich nie odniosły żadnego skutku, wydaje na przyszłość następujące zarządzenia:

1. 1000 jeńców wojennych ukraińskich zostanie natychmiast przeniesionych do więzień i będą traktowani jak zwykli złoczyńcy, i to tak długo, jak długo komenda wojsk ukraińskich nie zmieni swego dotychczasowego postępowania w obec jeńców wojennych, wziętych pod Mikulińcami i nie potraktuje ich w myśl zasad prawa międzynarodowego.

2. Za każdego zamordowanego lub zranionego od dnia dzisiejszego oficera lub żołnierza jeńca zostanie rozstrzelanych dwóch jeńców oficerów lub żołnierzy ukraińskich.

3. Za każdą w sposób wyżej opisany zamordowaną lub ranioną sanitaryuszkę lub sanitaryusza, zostanie rozstrzelanych dwóch ukraińskich oficerów.

Równocześnie odnoszę się do Naczelnego Wodza Wojsk Polskich z prośbą o zwrócenie się do Generalnego Biura Konwencyi genewskiej z przedstawieniem opisanych wyżej wykroczeń, tudzież

a) z prośbą o przysłanie komisyi celem zbadania sprawy,

b) z prośbą o przysłanie oddziału Czerwonego Krzyża, gdyż wskutek postępowania wojsk ukraińskich może grozić wojskom naszym brak obsługi sanitarnej wskutek jej wymordowania.

Naczelne Dowództwo Wojsk Pol. Wschód
Gen. dyw. Rozwadowski.

Z Tymcz. Komitetu Rządzącego.

Komunikat.

Na onegdajszem posiedzeniu T. K. R. uchwalono preliminarz budżetu na miesiąc styczeń b. r. w ogólnej ramie wydatków 39,600.000 kor., na co jest przewidziane pokrycie w sumie 29,000.000 kor., wobec czego niedobór przedstawia się w kwocie 8,600 000 kor. Polecono Wydziałowi skarbowemu, by przedstawił wnioski co do udzielenia urzędnikom nadzwyczajnych dodatków drożyźnianych w ciągu miesiąca stycznia, o ile nie nastąpi inna regulacya płac. Nadto polecono Wydziałowi skarbowemu, aby zastanowił się nad nowemi źródłami dochodów i przedstawił stosowne wnioski.

Pod koniec posiedzenia zjawił się naczelny Wódz Wojsk Polskich we wschodniej Galicyi gen. dyw. Rozwadowski, aby przy sposobności zmiany roku podziękować T. K. R. za stałą i skuteczną pomoc, jakiej udziela walczącym bohatersko wojskom w spełnianiu ich ciężkiego zadania, oraz wyraził życzenie, by ta wspólna praca czynników wojskowych i cywilnych, natchniona duchem miłości Ojczyzny i gotowością do najwyższych dla Niej ofiar, przyniosła w krótkim czasie pożądane owoce w oswobodzonej od wrogich napaści wojennych i szczęśliwej Polsce.

Na przemówienie generała Rozwadowskiego odpowiedział w krótkich słowach przewodniczący właśnie hr. Skarbek. Mowca podziękował Wodzowi za jego życzenia, zapewnił, że T. K. R. ze swojej strony dołoży wszelkich starań, by wojsku i jego dowództwu wszędzie, gdzie okaże się tego potrzeba, spieszyć z pomocą, wreszcie wyraził pełną wiarę, iż generałowi i jego podkomendnym, na których całe miasto i Polska spogląda z wdzięcznością i otuchą, powiedzie się wielką i odpowiedzialną misyę doprowadzić do pomyślnego rozwiązania.

Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalono tekst odezwy do ludności (ogłaszamy ją osobno), oraz depeszę do rządów państw: Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, Anglii, Francyi, Włoch i Rumunii w następującej osnowie: Bolszewickie oddziały wojsk ukraińskich, wspomagane przez rozluźnione oddziały austro-niemieckie, nie mogąc w regularnej walce zdobyć miasta Lwowa, usiłują barbarzyńskimi środkami zmusić je do poddania się, bombardują w dzień i w nocy z ciężkich dział, dostarczonych im przez wojska niemieckie, powracające z Rossyi, śródmieście miasta, nie będącego wcale fortecą. Bombardowanie to pociągnęło za sobą liczne ofiary w zabitych i rannych w bezbronnych kobietach i dzieciach, uszkodziło wodociągi i zakłady elektryczne miejskie, pozbawiając miasta wody i światła. Głównym celem pocisków są kościoły, jak: katedra rzymsko-katolicka, kościół OO. Jezuitów, kościół ormiański, jakoteż OO. Karmelitów. Również ratusz przez nieprzyjacielską artyleryę jest uszkodzony. Protestujemy wobec całego cywilizowanego świata przeciw temu nieludzkiemu sposobowi prowadzenia wojny i prosimy rządy *ententy* o przysłanie koalicyjnej delegacyi do zbadania i usunięcia tych okrucieństw.

Prezydyum Tymczasowego Komitetu Rządzącego:
Obirek, Skarbek, Stesłowicz.
Arcybiskup Bilczewski.
Prezydyum miasta Lwowa:
Chlamtacz, Neumann, Schleicher.

Do ludności miasta Lwowa!

Obywatele!

Od wigilii Bożego Narodzenia Ukraińcy z coraz to większą gwałtownością, spowodowaną naszym niezmniejszonym oporem, atakują, niepokoją i bombardują Lwów, pozbawiając życia najniewinniejsze ofiary. Widząc bohaterskie i wytrwałe czyny naszych wojsk, chcą sprowadzić upadek ducha w naszem społeczeństwie, zmęczyć je moralnie i fizycznie.

Obywatele! Dziś bardziej, niż kiedykolwiek, na duchu nam upadać nie wolno, jeżeli chcemy, aby oczy świata, na nas z podziwem zwrócone, nie odwróciły się od nas, jeżeli zdamy sobie sprawę, że biada temu, któryby krew, przez bohaterskie wojska nasze przelaną w obronie miasta ukochanego, ośmielił się lekceważyć i któryby nie potrafił wytrwać jeszcze dni kilka dla miłości Ojczyzny, miasta i Tych, co w obronie jego polegli.

Położenie wojskowe naszego miasta nie daje podstawy do żadnych obaw o jego losy. Codzień niemal napływają nowe posiłki, broni i amunicyi jest podostatkiem i wedle najzupełniej stanowczych zapewnień władz wojskowych, niema żadnego niebezpieczeństwa powtórnego zajęcia miasta przez wojska nieprzyjacielskie.

Obywatele! Pewni uczuć waszych, których składacie dowody bohaterskie od dwu miesięcy, łączymy się z Wami w udręce i w bolu, ale też w wytrwałości, nadziei i niezachwianej wierze, że siła jedności i miłości Lwowa zwycięży.

Prezydyum Tymczasowego Komitetu Rządzącego:
Obirek, Skarbek, Stesłowicz.

Komunikaty sztabu Naczelnego Dowódz. Wojsk Polskich na Galicyę Wschodnią gen. dywizyi Rozwadowskiego.

Z dnia 31 grudnia 1918.

Od rana przez cały dzień atakował nieprzyjaciel, nie szczędząc krwawych ofiar, Hołosko Wielkie, Krzywczyce, Persenkówkę, Kulparków i Skniłów. Ataki dzięki bohaterstwu wojsk naszych odparto na całej linii. Nad wieczorem skierował nieprzyjaciel wzmożony znacznie ogień artyleryi na Skniłów, poczem rzucił piechotę w tym odcinku do ataku. I ten atak rozbił się o mężną postawę niestrudzonego polskiego żołnierza.

Z dnia 1 stycznia 1919.

W ciągu dnia dzisiejszego, z wyjątkiem starć patrolowych, nie było większych działań bojowych.

W nocy z 31 grudnia na 1 stycznia artylerya nieprzyjacielska rzuciła kilkanaście pocisków na miasto. Ofiarą tej barbarzyńskiej metody wojowania padło życie kilku osób z pośród ludności cywilnej.

Wczoraj i dzisiaj w godzinach południowych pojawił się nad miastem silnie przez nasze wojska ostrzeliwany lotnik nieprzyjacielski, który rzucił kilka bomb. Nie wyrządziły one żadnej szkody wojskowej.

Życzenia noworoczne w naczelnem Dowództwie Wojsk Pol.

O godzinie 11 przed południem dnia 1 stycznia 1919 zebrali się w pokojach audyencyonalnych w Komendzie Wojsk oficerowie Kwatermistrzowstwa celem złożenia życzeń noworocznych generałowi Rozwadowskiemu i szefowi Kwatermistrzowstwa pułkownikowi Sikorskiemu. Imieniem zebranych przemówił do Kwatermistrza podpułkownik Pirgo. — W odpowiedzi pułkownik Sikorski zaznaczył konieczność działań, zastosowanych do dzisiejszych okoliczności i podniósł wartość zrozumienia ważności urządzeń pozafrontowych armii, które w chwili dzisiejszej pozostawać muszą w najściślejszym związku z akcyą frontową. Ostatnie wypadki wykazały ten współudział naszych formacyj pozaliniowych z formacyami na froncie i ujawniły w całej pełni ich znaczenie. Za to składam wszystkim podziękowanie.

Następnie imieniem Kwatermistrzowstwa złożył pułkownik Sikorski życzenia generałowi Rozwadowskiemu. Generał Rozwadowski podziękował i podniósł w krótkiem przemówieniu potrzebę wytężenia wszystkich sił wobec zrywającej się wokoło powstającej zawieruchy wojennej i konieczność zgodnego współdziałania wszystkich instytucyj wojskowych. Generał podziękował jeszcze szefowi Kwatermistrzowstwa za jego energiczne i inicyatywy pełne prace organizacyjne, a wszystkim oficerom za współdziałanie.

Wreszcie przybyła do pułkownika Sikorskiego deputacya I. Baonu Strzelc. lw. prowadzona przez majora Trześniowskiego i ta złożyła mu również życzenia noworoczne; wkońcu delegacya oficerów legionowych, których imieniem krótko przemówił major dr. Krzemiński. Serdeczną im złożył za to podziękę pułkownik Sikorski i prosił o dalsze wypróbowane współpracownictwo w tak ważnych pracach wojskowych dzisiejszej chwili.

Mobilizacya kolejarzy.

Z Warszawy przesłano nam następujący dekret:

1. Celem uzupełnienia istniejących, względnie utworzenia niezbędnie potrzebnych nowych formacyj wojsk kolejowych, zarządza się pobór ochotniczy pracowników kolejowych. Pobór ten przeprowadzony zostanie przez odnośne Dowództwa kadr i oddziałów wojsk kolejowych w porozumieniu z poszczególnemi dyrekcyami polskich kolei państwowych. Sztab generalny polski może jednak w miarę konieczności w poszczególnych wypadkach powołać do czynnej służby wojskowej potrzebnych mu specyalistów zarówno żołnierzy jak i oficerów z pośród obowiązanych do służby wojskowej w armiach byłych okupantów w ogólności, a wojskowych formacyach kolejowych w szczególności. Powołanie czynnych pracowników polskich kolei państwowych wymaga zgody Ministra komunikacyi. Przy powołaniach tych należy o ile możności przestrzegać następujących zasad, aby nie powoływać żołnierzy starszych ponad 35, zaś oficerów ponad 50 lat wieku, jak również ojców rodzin obarczonych więcej niż dwojgiem dzieci.

2. Pełniący służbę wojskową pracownicy polskich kolei państwowych, bez względu na to, czy wstąpili do służby wojskowej jako ochotnicy, czy też zostali powołani nowym rozkazem mobilizacyjnym, czy wreszcie jako pełniący służbę w armiach byłych okupantów dotychczas ze służby wojskowej nie zostali zwolnieni, otrzymują oprócz przynależnych poborów wojskowych, pobory pracowników kolejowych wedle zasad przyjętych na kolejach małopolskich. Szczegółowe opracowanie tych zasad i rozciągnięcie ich na wszystkie polskie koleje państwowe drogą rozporządzenia ministeryalnego, poruczam Ministerstwom: komunikacyi i spraw wojskowych.

3) Pełniący służbę wojskową pracownicy kolejowi nie mogą z powodu swej służby wojskowej ponosić straty w swym zawodzie cywilnym. Gwarantuje się im dotychczas zajmowane stanowisko służbowe, jak również odpowiedni awans automatyczny, tak, aby nie byli oni wyprzedzeni przez swych towarzyszy zawodowych, nie ponoszących ciężarów służby wojskowej. Ci pracownicy kolejowi, którzy przedtem służby na liniach obecnych polskich kolei państwowych nie pełnili, lecz służyli na innych liniach państw zaborczych, pełniąc obecnie służbę wojskową w polskich formacyach kolejowych, nabywają przez to takich samych praw, jak inni pracownicy polskich kolei państwowych.

Inni ochotnicy, wstępując do wojsk kolejowych, wedle przez Sejm ustawodawczy określić się mającej powinności wojskowej i po uzyskaniu odpowiednich polecających świadectw ze strony swej przełożonej władzy wojskowej, uzyskują bez względu pierwszeństwo w przyjęciu do polskich kolei państwowych.

Ministerstwo komunikacyi obowiązane jest w porozumieniu z Ministerstwem spraw wojskowych prowadzić ścisłą ewidencyę wyżej wspomnianych żołnierzy i oficerów Wojsk Polskich.

4) Na czas organizowania Państwa Polskiego i grożących mu niebezpieczeństw wojennych, koleje żelazne, położone na ziemiach czerwonoruskich, wołyńskich, białoruskich i litewskich, podporządkowują się pod kierownictwo wojskowe w ten sposób, że nowo obejmowane linie kolejowe utworzą

odpowiednie okręgi polskich kolei wojskowych, zaś istniejące już polskie koleje państwowe na ziemiach czerwono-ruskich, położone w sferze działań wojennych, zostają niniejszem ogłoszone jako będące w stanie wojennym, a ich pracownicy poddani pod rygor praw wojennych i dyscypliny wojskowej.

W miarę powrotu normalnych stosunków pokojowych, poszczególne linie wyżej wspomnianych kolei będą przekazywane cywilnemu zarządowi polskich kolei państwowych, względnie stan wojenny na poszczególnych liniach P. K. P. będzie znoszony.

O każdorazowej rozciągłości linii kolejowych, objętych zarządem wojskowym względnie stanem wojennym decyduje i ogłasza sztab generalny Wojsk Polskich.

5. Cywilni pracownicy polskich kolei państwowych, którzy zostali przydzieleni do służby na polskich kolejach państwowych, względnie ci, którzy pełnią służbę na liniach, ogłoszonych, jako będących w stanie wojennym, pobierają oprócz normalnych swych poborów następujące wojenne premie asekuracyjne: kawalerowie nie utrzymujący najbliższej rodziny 15 prc., kawalerowie utrzymujący najbliższą rodzinę 20 prc. norm. pob., żonaci i wdowy mający mniej niż dwoje dzieci 25 prc. norm. pob., żonaci i wdowcy mający więcej niż dwoje dzieci 30 prc. norm. poborów.

Powyższe procenty rozumiane są od normalnych pensyj (stawki). W razie śmierci lub kalectwa wyżej wspomnianych pracowników P. K. P., nie przysługuje im, ani ich rodzinom prawo żądania specyalnych odszkodowań i zasiłków dla pracowników P. K. P. O ile jednak analogiczne zasiłki dla inwalidów wojennych byłyby korzystniejsze, przysługuje im prawo pobierania takichże zasiłków unormowanych dla inwalidów wojskowych. Pobory cywilnych pracowników, pełniących służbę na polskich kolejach wojskowych, nie będących jednak pracownikami polskich kolei państwowych, normuje sztab generalny W. P., na wniosek dotyczącego dowództwa kolei wojskowej.

Pracownicy kolejowi cywilni, pracujący na polskich kolejach wojskowych, korzystają z ulg przejazdowych, jak również z możności aprowizacyi wojskowej. Odpowiednie normy i rozporządzenia wyda sztab generalny Wojsk Polskich.

Podpisali:
J. Piłsudski, m. p.
Stan. Szeptycki, gen. dyw., m. p.
J. Moraczewski, m. p.
Sztab gener. 03498.

Chaos w Niemczech.

Depresya moralna, która zapanowała w Niemczech po olbrzymich klęskach, nerwowe wyczekiwanie pokoju, o którym się z góry wie, że będzie ciężki, wreszcie zaraźliwe miazmaty przeniesione z bolszewickiej Rossyi, pozbawiły Niemcy tej tężyzny moralnej, którą dotychczas się trzymały. Nowe prądy zacuwiały karność narodową, największą w ciągu tej wojny ostoję Niemiec.

Wieści z Berlina są ilustracyą tego rozkładu. Zbuntowani marynarze i „ludzie Spartakusa“ zwyciężyli. Dywizyę Lequisa, na której jedynie mógł się rząd oprzeć, wydalono ze stolicy, a na jej miejsce weszła dywizya marynarzy, która ma sprawować pieczę nad miastem. Jest to poruczenie służby bezpieczeństwa zbrodniarzowi.

Dzieło swe rozpoczęli nowi wielkorządcy od zniszczenia redakcyi *Vorwärts* i aresztowania ministra Ernsta. Niewiadomo, czy rząd jest bardziej bezsilny wobec podobnych gwałtów, czy też bardziej sparaliżowany przez rozłam wewnątrz siebie samego. Dzieje się to zaś wszystko przed wyborami do konstytuanty, które chyba nie mogą się odbywać pod „opieką“ dywizyi marynarskiej. Cały kraj woła o rząd, któryby zaprowadził ład i porządek. Powszechnie słyszy się głosy: „Wstyd być Niemcem, skoro takie stosunki mogą panować!“ Widać wszędzie dążenie do oderwania się od Berlina, bo mu nikt więcej nie ufa. Zbyt wiele wymaga się od społeczeństwa, które jest bezsilne. Powracających z pola żołnierzy starych i wytrawnych puszcza się do domu, a pozostawia się pod bronią młodych, najbardziej podatnych na prądy bolszewickie.

Skutki podobnego stanu rzeczy dają się odczuwać i w dziedzinie gospodarczej. Kopalnie węgla prawie są bezczynne i należy się spodziewać, że koalicya obejmie nad niemi nadzór. Na Śląsku Górnym produkcya węgla spadła o 50 proc. W Berlinie liczba bezrobotnych wzrosła do pół miliona.

Ponieważ zaś żywią ich tam bezpłatnie, nie mają oni ochoty starać się o zajęcie gdzieindziej. Owszem, wywierają oni nacisk na pracujących towarzyszy, organizują strajki i są w tej „robocie“ popierani przez Rady robotnicze i żołnierskie.

Na tem tle rośnie siła reakcyi.

Ze świata.

= Wybory do angielskiej Izby gmin dały następujące wyniki: Koalicya: unioniści 148, liberali 51, robotnicy 3. Niekoalicyjne partye: Stronnictwo 3, Asquita 8, niezawiśli unioniści 13, partya robotnicza 28, nacyonaliści 1, kobiety 0. Henderson z partyi robotniczej były minister liberał Runciman padł przy wyborach. Znany przywódca robotników i entuzyastyczny zwolennik wojny Bentillet został ponownie wybrany ogromną większością głosów. Charakterystyczne jest decydujące zwycięstwo, jakie odniosły w tych wyborach partye koalicyjne.

= Donoszą z Aradu: Podczas przyjęcia francuskiego gen. Berthelota wywiązała się bitka między Węgrami a Rumunami. Zginęło parę osób, a 14 było rannych. Powodem starcia było, że na życzenie rumuńskiej Rady narodowej węgierska Rada narodowa miała druga z rzędu powitać Berthelota, oraz że Rumuni mieli odebrać Węgrom chorągiew węgierską i rzucić do błota. Gen. Berthelot powiedział, odjeżdżając z Aradu, że przyśle pułk żołnierzy celem przywrócenia porządku.

= W Berlinie mimo olbrzymich manifestacyj urządzonych 28 grudnia przez wszystkie stronnictwa, oraz złączonych z tem pochodów po ulicach, jak niemniej mimo manifestacyi żałobnej urządzonej przez grupę Spartakusa i dywizyę marynarzy ku uczczeniu pamięci poległych dnia 24 grudnia, aż do późnych godzin popołudniowych nigdzie nie było uwagi godnych zaburzeń.

Niemniej jednak w dniu tym Berlin był świadkiem demonstracyi ulicznej, jakiej w tem mieście jeszcze nie zapamiętał. Socyaliści większości wezwali ludność stolicy do zademonstrowania przeciw terrorowi grupy Spartakusa. Wezwania tego usłuchały setki tysięcy mieszkańców Berlina. Na całym szeregu wielkich zgromadzeń wygłoszono mowy przeciw terrorowi. Uczestnicy zgromadzeń następnie podążyli do śródmieścia. Także stronnictwa demokratyczne urządziły wielką manifestacyę, na której protestowano przeciw terrorowi Spartakusa. Na zebraniach tych żądano demokratycznej republiki. Na trzech zgromadzeniach domagano się przyłączenia niemieckiej Austryi do państwa niemieckiego.

Z sądownictwa.

Wydział Krajowego Związku sędziów we Lwowie wydał do wszystkich sędziów w kraju następującą odezwę:

Koledzy!

W wielkiej dziejowej chwili, gdy gmach ojczysty się odbudowuje, musimy wszyscy stanąć do twórczej pracy. Zakładają się pod gmach ten fundamenty, organizuje się też sądownictwo dla zjednoczonej Polski.

Idzie o dobór odpowiednich sił, aby dawny system protekcyjny, służalczość i karyerowiczowstwo nie zakradły się do podwalin nowego gmachu, jak grzyb, któryby stoczył je w niedługim czasie.

Musimy zapewnić sobie wpływ na tok tych prac przygotowawczych, a dokonać tego możemy tylko wówczas, jeżeli się skonsolidujemy w silnem i pokaźnem liczbą zrzeszeniu.

Związek nasz, mający za sobą pełnych lat jedenaście, jest jeszcze za szczupły. Być może, wojna i wszelkie z nią połączone straszne następstwa były przyczyną, że wielu chętnych pozostaje dotychczas poza naszem gronem. Wołamy więc dziś do Was, Koledzy, łączcie się z nami, wszyscy do pracy pod wspólnym sztandarem, niech nie będzie ani jednego sędziego w kraju, któryby nie należał do naszego Związku! Im więcej nas będzie, tem silniejsza rękojmia, że potrafimy byt nasz należycie zabezpieczyć tak pod względem moralnym jak materyalnym.

Zgłoszenia pisemne prosimy przesyłać na ręce podpisanego sekretarza Związku (Lwów, ul. Hofmana Opata 22), ustne przyjmowane będą w biurze kolegi Haimana (ul Koralnicka 6, I. p.) każdej niedzieli od godz. 10 do 11 przedpoł.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich Kół sędziowskich z usilnem wezwaniem, aby bezwłocznie podjęły na nowo swe czynności i o tem nas zawiadomiły.

Za Wydział Krajowego Związku sędziów.
We Lwowie dnia 29 grudnia 1918.

Prezes:
Adam Schneider.
Sekretarz:
Mieczysław Rossowski.

Dyrekcya robót publicznych.

(II.) Krajowa dyrekcya robót publicznych pozostająca pod kierunkiem prezydenta technicznego dzielić się będzie na:

A) Biuro prezydyalne. (Sprawy personalne, opieka społeczna pracowników, sprawy ogólno-techniczne, Izby inżynierskie, sprawy z natury rzeczy nie należące do żadnego z departamentów fachowych).

B) I. Sekcya architektury obejmuje budynki państwowe, szkoły, szpitale, ewentualnie budynki wojskowe (koszary, magazyny), kontrolę i nadzór organów technicznych gmin.

Do tej sekcyi przyłącza się na razie Dep. Nam. maszynowo-kotłowy (nadzór kotłów parowych) aż do czasu rekonstrukcyi tego działu służby.

II. a) Sekcya budowy dróg i mostów. Obejmuje budowę i większe rekonstrukcye dróg wszelkich typów, budowę większych mostów, oraz biuro rekonstrukcyjne dla objektów drogowych.

II. b) Sekcya utrzymania dróg obejmuje utrzymanie dróg w kraju wszystkich typów (dawnych państwowych, krajowych, powiatowych, gminnych i dojazdów kolejowych) oraz biuro statystyki drogowej.

III. a) Sekcya budownictwa wodnego obejmuje regulacyę rzek i potoków, budowę dróg wodnych, służbę hydrograficzną.

III. b) Sekcya melioracyj rolnych obejmuje roboty melioracyjne, zabudowanie potoków górskich, oraz operacye agrarne.

IV. Sekcya odbudowy technicznej i zabudowania osad obejmuje agendy techniczne dotychczasowego krajowego Urzędu odbudowy (5 Dep. Sekcyi I. K. U. O.) Departament materyałów budowlanych (Sekcya III. K. U. O.) oraz Biuro regulacyi miast (z Wydziału kraj.).

C) Departament rachunkowy.

D) Dyrekcya Urzędów pomocniczych. Na czele dyrekcyi robót publicznych stoi prezydent techniczny, na czele sekcyi szef sekcyjny, a na czele departamentu — szef departamentu. Jeden, względnie dwu z szefów sekcyi będą zamianowani zastępcami prezydenta.

Do zakresu działania prezydenta będą należały sprawy personalne i zasadnicze. Szefowi sekcyjni będą prowadzili administracyjnie ogólny kierunek spraw wchodzących w zakres sekcyi i dyspozycyę odnośnymi funduszami. Do szefów departamentów będzie należał fachowy kierunek prac departamentu i urzędów podległych.

Do załatwienia spraw specyalnie ważnych ustanawia się sesye a mianowicie:

A) Sesyę prezydyalną, zwoływaną przez prezydenta lub jego zastępcę wskład której wchodzą szefowie sekcyjni, szef biura prezydyalnego i ewentualnie szef interesowanego departamentu.

B) Sesyę sekcyjną, zwoływaną przez szefa sekcyi, w skład ktorej wchodzą szefowie departamentów i biur odnośnej sekcyi. Personal urzędniczy dyrekcyi rob. publ. składa się: 1 z urzędników konceptowych wyłącznie z wykształceniem inżynierskim, 2. z urzędników technicznych pomocniczych, 3. z urzędników rachunkowych, 4. z urzędników manipulacyjnych.

KRONIKA.

Lwów, 2 stycznia 1919.

Kalendarz.

Piątek 3 stycznia:
Genowefy p. — 21 Julianny m.
Wschód słońca o godzinie 8·01 rano, zachód 4.12 wieczorem.
Temperatura o godzinie 12 w południe +4 Cel.

— *(z)* **Sytuacya dzisiejsza.** Po złamaniu wszystkich ataków ukraińskich sytuacya w dniu dzisiejszym jest bez zmiany. Nasze dzielne wojska wiernie, wytrwale i mocno stoją na swych stanowiskach.

Artylerya nieprzyjacielska wczoraj wieczorem powtórzyła swe barbarzyńskie ostrzeliwanie miasta.

Ogólne położenie jest nadal pomyślne i istnieje uzasadniona nadzieja, że niebawem nastąpi jeszcze znaczna ulga.

Zaprzeczenie pogłosek. Ze strony autorytatywnej informują nas, że niema ani słowa prawdy w obiegającej po mieście pogłosce, o rzekomem przybyciu delegacyi ukraińskiej i przedłożeniu przez nią ultimatum. Delegacya taka nie przybyła, więc i o jakiemś ultimatum nie mogło być mowy.

— **„Monitor Polski“** z dnia 24 grudnia 1918, nr. 237 ogłasza dekret w przedmiocie uzupełnienia i zmiany przepisów tymczasowych o moratoryum w okręgu Sądu Apelacyjnego Lubelskiego i dekret w przedmiocie złagodzenia niektórych kar, wymierzonych przez byłe sądy okupacyjne niemieckie. W nrze 238 z d. 27 grudnia 1918 znajdujemy dekret o zmianach w ordynacyi wyborczej do Sejmu ustawodawczego, jakoteż obwieszczenie wydziału walki z lichwą żywnościową i spekulacyą, o zarządzeniach przeciwko potajemnym składom z artykułami codziennej potrzeby. Wreszcie obwieszczenie o zarządzeniach w celu skuteczniejszej obrony ludności przed wyzyskiem pochodzącym ze spekulacyi.

— **Barbarzyństwo.** Od kilku dni artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwa miasto nasze i to tak peryferye jak i centrum. To barbarzyńskie ostrzeliwanie pociągnęło za sobą ofiary w spokojnej ludności i szkody materyalne w rozbitych murach. Jeden z pocisków zabił Helenę Zaleską, wdowę po ministrze Galicyi i zranił ciężko jej syna śpiącego w przyległym pokoju. Zabici również zostali krawiec Jan Mięsowicz, żona jego Józefa i siostra żony Justyna Nowakowska; ponadto śmierć ponieśli pewien mężczyzna i jakaś kobieta, których nazwisk dotąd nie stwierdzono. Prócz wypadków śmiertelnych było jeszcze kilka wypadków zranienia.

— **Dyrektorowie Banku Przemysłowego** dr. Marcin Szarski i dr. Zdzisław Słuszkiewicz wyjechali do Warszawy w ważnych sprawach organizacyjnych i finansowych.

— **Na rzecz głodnych miasta Lwowa** zebrano w Oświęcimiu i powiecie następujące dary:

1. Akcya burmistrza Mayzla: Na listy ks. kan. Szałaśnego zebrano ogółem kwotę 5535 kor. 8 hal. i zboża 175 kg., tudzież 14 puszek mleka skondensowanego. 2 Kółko śpiewackie w Oświęcimiu 400 kor. 3. Urzędnicy pocztowi i służba Oświęcim (I) 134 koron 65 hal.

4. Akcya kapitana Hallera: Gotówką zebrano 2569 kor. 57 hal. i zboża 3605 kg., a nadto 19 wałków płótna i 5 par bucików.

Razem gotówką 8639 kor. 30 hal., tudzież zboża i innych artykułów, przedstawiających wartość 7000 kor. — Ogółem 15.639 koron 30 hal.

Zebrane dary pod 1. i 2. odesłano do Komitetu Centralnego w Krakowie, pod 3. do Komitetu pocztowego w Krakowie, zaś pod 4. odstawiono osobną ekspedycyą wprost do Lwowa.

Obok miasta Oświęcimia złożyły znaczniejsze dary gminy względnie obszary dworskie: Dwory Gierałtowice, Grojec, Piotrowice, Podolsze i Polanka wielka.

— **Wiadomości z tamtej strony frontu.** Od osoby przybyłej w tych dniach ze Złoczowa, Stryja, Drohobycza i t. d. otrzymujemy następujące informacye:

W części Galicyi, znajdującej się obecnie w rękach Rusinów, starają się oni pozyskać sobie ludność, ogłaszając likwidacyę wielkich majątków. Dziś już rekwirują w lasach, będących prywatną własnością i u właścicieli prywatnych drzewo, siano, zboże, bydło i t. p. materyały koniecznej potrzeby codziennej i odsprzedają je ludności po cenie maksymalnej. Właścicielom prywatnym nie wolno sprzedać niezarekwirowanej na razie reszty tych materyałów nikomu, tylko muszą ją zatrzymać u siebie do dyspozycyi rządu. Za rekwirowane objekty nie otrzymuje jednak pieniędzy właściciel, lecz składa się je w komisaryacie powiatowym. Wskutek wyeliminowania w ten sposób wszelkiego pośrednictwa w handlu, ceny spadły, do czego przyczyniło się także i to, że ze skonfiskowanych a dla Wiednia przeznaczonych pociągów z bydłem, znaczną część tego bydła sprzedają Ukraińcy ludności po cenach maksymalnych. Ludność cywilna ruska zachowuje się wobec rozgrywających się dziś wypadków przeważnie zupełnie obojętnie. Wobec Polaków okazują Rusini zrozumiałą dokuczliwość. Żydów pozornie kokietują, ale w gruncie rzeczy ich nienawidzą (zwłaszcza chłopi) i przez swe wyżej opisane postępowanie z artykułami codziennej potrzeby niszczą zupełnie ich handel.

Pogromów żydowskich w Złoczowie dotychczas nie było, gdyż — jak powiadają — żydzi naprzód już okupili się kwotą 2,000.000 koron.

Żydzi, oprócz utrącenia ich handlu przez Rusinów, mają od nich wiele do zniesienia, (zdarzały się wypadki, że żydów spotkanych na ulicy z odznaka żydowską, zmuszali Rusini do rzucenia tej odznaki na ziemię, naplucia na nią i podeptania jej nogami).

W Drohobyczu, gdzie komisarzem ukraińskim jest b. poseł Wityk, wszystkich internowanych Polaków wypuszczono na wolność za interwencyą deputacyi żydowskiej. To stanowisko żydów w części kraju pozostającej jeszcze w ręku Rusinów tłumaczy się tem, że tam mieli już żydzi czas i sposobność z bliska a nawet na własnej skórze poznać czem są Rusini.

† **Roman Poliński,** były długoletni współpracownik redakcyi *Gazety Lwowskiej*, jeden z najzdolniejszych stenografów polskich i wysoko ceniony profesor stenografii, w osta-

nich latach urzędnik magistratu, zmarł w naszem mieście we wtorek, przeżywszy lat 61.

Dziennikarz bardzo zdolny, jako poeta górnych sięgał lotów, należąc do świetnej ongi gromadki lwowskich pisarzy, do której grona zaliczali się: Platon Kostecki, Lam, Władysław Sabowski (Wołody Skiba), Stebelski, Bolesław Czerwiński, Teofil Szumski i Bronisław Komorowski.

Młodszy od nich wiekiem, zaprawiał się u ich boku w kunszcie pisarskim, wielkie rokując na przyszłość nadzieje. I jego jednak, jak w wielu innych wypadkach, złamało życie.

Zgasł cicho, czarną, skromną trumnę odwieziono dzisiaj rano na miejsce wiecznego spoczynku. Towarzyszyło jej zaledwie kilka osób: czasy wojenne nie pozwoliły na zawiadomienie nawet najbliższych o zgonie poety-dziennikarza, najlepszego kolegi i człowieka nieskazitelnego charakteru.

— † **Jan Franciszek Ogarek,** porucznik 10 p. p. Wojsk Polskich, słuchacz praw, śmiertelnie ranny w odsieczy Lwowa w bitwie pod Wołczą (Nowe Miasto) dnia 24 grudnia 1918 (w samą wigilię Świąt Bożego Narodzenia), zmarł z ran, po przewiezieniu go do szpitala załogi w Przemyślu dnia 25 grudnia o godz. 4 popołudniu, przeżywszy lat 25. Przedtem jako żołnierz i oficer 13 p. p., brał udział od początku wojny we wszystkich bitwach na froncie rosyjskim, ostatnio włoskim, a po powrocie natychmiast pospieszył na obronę Lwowa — zginął śmiercią bohaterską.

Pogrzeb odbył się dnia 28 grudnia z dworca kolejowego w Bochni na cmentarz tamtejszy.

— **Rodzina ś. p. Piotra Drozda,** słuchacza praw, chorążego byłych wojsk austr., który walczył w szeregach polskich w obronie Lwowa i poległ w ataku na pocztę — prosi o sprostowanie bolesnej pomyłki, jaką popełniono w listach strat podając wymienionego oficera Polaka w spisie poległych Ukraińców. Piotr Drozd był i czuł się zawsze Polakiem i zginął walcząc za Ojczyznę.

— **Zmarli.** W Krakowie Helena Ożegalska, córka ś. p. Franciszka i ś. p. Józefy z Suchorzewskich.

Z Reklewskich Marya Henochowa, żona gen. pełnomocnika hr. Potockich urodzona w r. 1883.

— **Podziękowanie.** Zapasowy szpital Wojsk Polskich Nr. II. we Lwowie wyraża Komitetowi Pań za urządzenie gwiazdki i nadesłane dary, a JWP. Irenie Steczkowskiej, małżonce b. prezydenta ministrów polskich, za patronat i osobiste rozdzielanie darów z narażeniem zdrowia i życia, najserdeczniejszą podziękę.

— **Listy do odebrania.** W ekspedycyi oddziału prasowego ul. Fredry 2 są do odebrania listy dla p. Zofii Szczyrkowskiej, ul. Dwernickiego l. 50 i dla p. Emila Piwnickiego, Gazownia miejska.

— **Agitacya ukraińska w Gorlickiem.** Tygodnik *Piast* donosi w korespondencyi z Huty Wysowskiej w Gorlickiem:

Agitacya ukraińska zaczyna się szerzyć i w gorlickim powiecie we wsiach, zamieszkanych przez Rusinów. Agitacyę tę prowadzą głównie ruscy księża, którzy urządzają wiece i na nich wzywają ludność, by nie dawała żywności, ani bydła dla polskiego Rządu, by nie pozwoliła nikogo we wsi asenterować, lecz by siłą asenterunkowi się opierała. W Wysowej utworzono „Związek ukraiński", do którego wciągnięto dawnych moskalofilów. Popi ruscy krzyczą, że Rusini będą mieli swoje osobne, ruskie, karpackie państwo. Na wiece te nie dopuszcza się oczywiście Polaków. Powiadają, że ksiądz ruski w Łesiu ogłosił się starostą i że jest tam ruska żandarmerya.

— **Straty Francyi.** We francuskiej Izbie deputowanych podczas dyskusyi nad ustawą pensyjną podsekretarz stanu Abrami podał następujący przegląd strat francuskich po dzień 1 listopada b. r.: Ogólna ilość zabitych, jeńców i zaginionych wynosi 42.600 oficerów i 2,149.000 żołnierzy. Z tego było zabitych 31.600 oficerów i 1,400.000 żołnierzy, zaginionych 3.000 oficerów i 311.000 żołnierzy, w niewoli 8.300 oficerów i 438.000 żołnierzy.

— **Gospodarka Niemców w północnej Francyi.** Z Paryża donoszą: Na posiedzeniu Izby przedstawiono oszacowanie strat poniesionych wskutek pobytu Niemców w północnej i wschodniej Francyi. Oceniają je na 65 milijardów. W Reims na 14.000 domów jest 12.000 zrównanych z ziemią. W Lynnie została ani jedna ściana cała. Liczba zniszczonych domów wynosi razem 250.000.

100.000 hektarów ziemi znajduje się w stanie nie nadającym się do uprawy. Niemcy pracowali systematycznie nad zniszczeniem francuskich fabryk. Wywieźli z nich wszystko, co im mogło być pożyteczne, a czego nie mogli zabrać — zniszczyli. Kopalnie francuskie stoją pod wodą. Piece wielkie i eksploatacya są całkiem zniszczone.

W przemyśle drukarskim wszystkie maszyny i czcionki we Francyi północnej, zostały wywiezione. Szkody zniszczonych budynków można ocenić najmniej na 5 miliardów. Straty w inwentarzu i w lasach wynoszą około 10 miliardów.

— **Straty niemieckie w aeroplanach.** Stwierdzono urzędowo, że straty niemieckie w aparatach lotniczych wyniosły w okresie od 1 stycznia 1918 do zawieszenie broni 3066 nie licząc tych, które uszkodzone spadły poza linie angielskie w liczbą 1174.

— **Nędza w Petersburgu.** Przybyli z Petersburga do Stokholmu zbiegowie, którym udało się uciec z życiem, opowadają, że w Petersburgu panuje głód, który nie da się opisać. Kilogram mąki kosztuje 50 rb., masła lub cukru 150 rb., jeden śledź 5 rb. Sfery mieszczańskie i inteligentne cierpią najstraszniejszą nędzę, wyłączone są od korzystania z kuchni publicznych.

— **Wybryki niemieckie w Metzu.** Pisma paryskie donoszą, że część napływowej ludności niemieckiej Metzu usiłowała, przy pomocy ukrywających się tam w przebraniu cywilnem żołnierzy niemieckich, zamącić uroczystości, połączone z pobytem tam prezydenta Poincarego. Doszło do zaburzeń, podczas których obrabowano 6 sklepów. Śledztwo przeprowadzone przez gubernatora, wykazało winę Niemców. Sąd wojenny skazał winnych na roboty przymusowe.

Wszystkie forty twierdzy Metzu otrzymały z powrotem nazwy francuskie.

— **Bezpłatne obiady dla biednej ludności.** Z rozkazu gen. dyw. Rozwadowskiego organizuje Komenda Etapowa we Lwowie z dniem 1 stycznia 1919 bezpłatne rozdawanie obiadów dla biednej ludności m. Lwowa codziennie o godz. 2 po południu w kuchniach polowych:

Nr. 1 przy pl. Maryackim (naprzeciw hotelu Georgéa);

Nr. 2 naprzeciw szkoły św. Magdaleny;

Nr. 3 róg ulicy Tkackiej i Zamarstynowskiej. Naczynie należy mieć ze sobą.

W tym samym dniu zacznie wydawać obiady za najskromniejszą opłatą kuchnia dla inteligencyi w gmachu Domu Akademickiego ul. Senatorska od godz. 1 — 3 po południu zkąd można będzie pobierać obiady także dla staruszków i chorych do domów.

— **Świece.** Zarząd miasta podaje do wiadomości, że sprzedaż świec na kupony grudniowe kart świecowych rozpoczęła się we wtorek 31 grudnia 1918 we wszystkich sklepach miejskich w ustalonej racyi 1/8 kg. na kupon w cenie 60 hal. za 1/8 kg.

Zarządy konsumów otrzymają karty poboru na świece za miesiąc grudzień dnia 6 stycznia 1919.

— **Zużyte karty kontrolne.** Zarząd miasta zawiadamia kupców, że przyjmowanie zużytych kart kontrolnych cukrowych, mydlanych, naftowych i spirytusowych z grudnia 1918 odbywać się będzie w XVII. B. Dep. Magistr. (ul. Piekarska l. 11, II p.) w niezmienionym terminie t. j. w czasie od 7 do 21 stycznia 1919 rano od godz. 9 do 1 w południe, a nie w godzinach popołudniowych jak to poprzednio ogłoszono. Zwraca się uwagę P. T. Kupców na wprowadzoną zmianę godzin odbioru kart z wezwaniem do ścisłego zastosowania się, gdyż żadne reklamacye nie będą uwzględnione.

— **Nawóz.** W koszarach przy ul. Kurkowej 12, jest większa ilość nawozu do oddania w zamian za słomę. Zgłoszenia u oficera prowiantowego 2 pułku strz. lw. W. P., Kurkowa 12.

— **Sił pomocniczych** męskich, piszących biegle na maszynie, poszukuje kancelarya Komendy Brygady lwowskiej. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Sztabu, Smolki 3.

Notatki literacko-artystyczne.

„Tygodnik Polski", czasopismo polityczne, społeczne i literackie zacznie wychodzić we Lwowie z dniem 1 stycznia 1919.

Śmierć orędownika kubizmu. W ostatnich dniach zmarł liryk Guileaume Apollinaire (pseudonim), jeden z najgorętszych orędowników kubizmu. W roku 1912 wydał on teoretyczne dzieło o kubiźmie. Pochodził z rodziców Polaków. Urodził sie 26 sierpnia 1880 r. Nazywał się Albert Kostrewiecki.

O pomoc jeńcom i zakładnikom.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Społeczeństwo nasze dotknęło znowu wielkie nieszczęście. Tak zwani Ukraińcy zabierają jeńców i zakładników cywilnych i obchodzą się z nimi w barbarzyński i nieludzki sposób. Zabierani nieraz z pośród ognisk domowych i od swej pracy, pędzeno z miejsc na miejsce, często głodni i bosi, katowani, bici i poniewierani, zamykani po lochach, bez pożywienia i ciepłej odzieży gdzie ich ani promień słońca, ani też żadna wiadomość od strony rodziny dojść nie może, znajdują się w położeniu wprost strasznem. Rodziny tych nieszczęśliwych nie wiedzą, co się z nimi stało, jak ich katują i czy już z głodu, rozpaczy i tęsknoty nie poginęli. Same zaś znajdują się często w nędzy, wobec drożyzny i wobec wywiezienia ich żywicieli.

Tym jeńcom i zakładnikom, jak też i ich rodzinom, należy się ze strony społeczeństwa polskiego ulga w cierpieniach i pomoc. Zebrawszy w gronie znajomych i przyjaciół na ten cel sumę 15.000 koron — upraszam Szan. Redakcyę o utworzenie w ramach swego pisma dalszych składek dla tych nieszczęśliwych i o odsyłanie zebranych funduszów wprost do podpisanego komitetu.

Za tymczasowy komitet „Doraźnej opieki nad ofiarami wojny kresowej".

Jerzy Lubomirski.

*

Dotychczas na ręce powyższego Komitetu złożyli:

Jerzy Lubomirski 3000 kor., K. L. 2000 kor., K. L. 2000 kor., F. L. 1000 kor., Z. Tarnowski 1000 kor., K. Sadowski 1000 kor., Stan. Rey 1500 kor., U. W. 1000 kor., K. A. 500 kor., A. Bogucki 200 kor., K. Brunicki 300 kor.. Sumowski 200 kor., J. Bielski 50 kor., J. Mycielski 100 kor., St. Starzyński 50 kor., K. Laskowski 100 kor. A. Jędrzejowicz 200 kor., J. Mycielski 100 kor., M. Bobrzyński 100 kor. T. Starzewski 100 kor., K. Jordan 100 kor., J. Götz 200 kor., A. Łachciński 100 kor., L. Starzewski 50 kor., X. Skrzyński 50 kor., Z. Z. 100 kor., N. N. 100 koron. — Razem 15.200 koron.

*

Przyklaskując najgoręcej zwróconemu do nas apelowi, otwieramy z dniem dzisiejszym listę składek na jeńców i zakładników. Czytelników naszych prosimy o jak najwydatniejsze poparcie tej zbożnej akcyi.

Członkowie Redakcyi i Administracyi *Gazety Lwowskiej* złożyli na cel wspomniany 50 koron.

Echa mordu brzuchowickiego.

Dnia 22 grudnia 1918 Komenda etapowa we Lwowie zameldowała, że o godz. 3 min. 50 po południu przywieziono z Brzuchowic zwłoki 9 osób, a to: kolejarzy, jednego sierżanta i chłopca.

Dochodzenia sądowe zarządzone w tej sprawie dały następujący wynik: Pociąg przychodzący o godz. 6 rano do Brzuchowic był dnia 20 grudnia silnie ostrzeliwany przez regularne wojsko ukraińskie od strony lasu w Borkach Janowskich. Znajdujący się na stacyi drobny patrol polski, odstrzeliwał się. Po prowadzonej ze zmiennem szczęściem walce i nadejściu posiłków ukraińskich od strony Wulki Hamoleckiej nasz patrol musiał się cofnąć, a Ukraińcy zajęli stacyę. Wszyscy, którzy porannym pociągiem przyjechali i ci, którzy czekali na pociąg, zostali przez Ukraińców internowani w mieszkaniu naczelnika stacyi Leopolda Wippla. Ukraińcy zrewidowali wszystkich, obrabowali ich i zabrali kasę stacyjną.

Dopiero wieczorem nadszedł ze Lwowa pociąg pancerny, który Ukraińców odparł i uwolnił internowanych.

Osoby, których trupy znaleziono koło stacyi, nie znajdowały się między internowanymi. Nie zdołano również stwierdzić, w jaki sposób i gdzie ich schwytali Ukraińcy, brak bowiem zupełnie świadków na tę okoliczność.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, wyskoczyli z pociągu jeszcze przed stacyą w Brzuchowicach i pozostali w lesie, aby naciąć drzewek świątecznych i tam zostali przez Ukraińców schwytani. Wysłany dnia 22 grudnia oddział, który miał ich zabrać, zastał naprzeciw budynku stacyjnego jednego trupa, kolejowca, nieco dalej trzy trupy obok siebie, obok budynku zaś znowu pięć trupów. Ciała wszystkich zabitych odarte były z obuwia i płaszczów.

Wedle protokołu oględzin zwłok przeprowadzonych w prosektoryum szpitala garnizonowego we Lwowie dnia 23 grudnia 1918 były to zwłoki: 1. Denenfelda Piotra, Legionisty; 2. Dubiela Władysława, maszynisty; 3. Flebra Leopolda, ucznia gimnazyalnego; 4. Hoffmana Jana, maszynisty; 5. Jana Dymitra, robotnika magazynowego; 6. Konecznego Leopolda, maszynisty; 8. Ołyńca Michała, ślusarza; 9. Szejanowskiego Jana, palacza.

U jednego stwierdzono rozległą ranę tłuczoną na głowie, pochodzącą najwidoczniej od uderzenia kolbą karabinu, ponadto rany cięte, pochodzące od bagneta. Śmierć nastąpiła skutkiem pęknięcia sklepienia czaszki i zmiażdżenia mózgu. U Dubiela stwierdzono na głowie dwie rany, a na tułowiu 4 rany postrzałowe. U Pichra rana postrzałowa na skroni prawej, rany cięte pod okiem, rany kłute na klatce piersiowej. U czwartego rana postrzałowa w głowę. U piątego rana postrzałowa głowy i rana postrzałowa klatki piersiowej. U szóstego rana postrzałowa głowy i klatki piersiowej. U Lewickiego rana tłuczona najwidoczniej od uderzenia kolbą w głowę, rany cięte od bagnetu, postrzał w głowę. U ósmego postrzał w głowę i rany kłute klatki piersiowej. U dziewiątego 4 rany kłute od bagnetu w piersi. Z wyniku sekcyi stwierdzić należy, że wszyscy wymienieni zostali zamordowani z bliska, na co u wszystkich prawie wskazują postrzały w głowę i rany kłute od bagnetu. Co do zamordowanego pod 3, stwierdza orzeczenie lekarskie, że rany kłute zostały zadane już po zranieniu głowy denata i to na ciele w pozycyi leżącej. Ad 8 rany klatki piersiowej zostały zadane niewątpliwie na ciele leżącem już po śmierci, o czem dowodnie świadczy brak jakiegokolwiek podbiegnięcia krwią i wogóle krwawienia w otoczeniu.

Bohaterska śmierć kap. Wyrwińskiego.

W walkach ostatnich dni padł na placu boju jeden z najdzielniejszych oficerów Rzeczypospolitej, kap. Wilhelm Wilk Wyrwiński. Jako oficer 5 pułku piechoty przydzielony został do Komendy pociągów pancernych, gdzie objął dowództwo nad „Piłsudczykiem". Służbę tę pełnił z całem poświęceniem i energią, wkładając w swój żołnierski wysiłek pełnię doświadczenia wojennego. Jednym z najświetniejszych czynów kap. Wyrwińskiego był jego udział w odparciu ataku ukraińskiego na Gródek Jagielloński w dniu 18 grudnia. Wraz z nieustraszoną załogą „Piłsudczyka" wjechał niemal w szeregi ukraińskie, zajmujące tor kolejowy i ogniem karabinów maszynowych zmusił je do cofnięcia się a następnie do bezładnej ucieczki i w ten sposób znakomicie dopomógł załodze dworca i miasta do pokonania i odpędzenia nieprzyjaciela.

W ciągu krytycznej nocy pociąg pancerny, którym ś. p. kap. Wyrwiński dowodził, ruszył w kierunku Persenkówki i zatrzymał się w pewnej odległości od stacyi. Kapitan wysiadł w towarzystwie dwu żołnierzy i posunął się w kierunku budki kolejowej o 200 do 300 m. od pociągu. Tu spostrzegł grupę żołnierzy, zdążających w stronę prawą od toru. Kapitan szedł w tyle za nimi i w przypuszczeniu, że to swoi, zapytał ich dokąd idą. Gdy otrzymał odpowiedź w ruskim języku, bez namysłu rzucił się przeciw wrogom. Ten czyn szalonej odwagi przepłacił życiem. Ukraińcy rzucili się nań gromadą i obalili na ziemię. Żołnierze kapitana zaatakowani równocześnie zdołali wycofać się, dobiegli do pociągu i donieśli o tem, co się stało. Natychmiast otwarto ogień karabinu maszynowego w tym kierunku i rozegnano Ukraińców, poczem zwłoki kapitana — już nad ranem — przeniesiono do pociągu i odwieziono do miasta. Znaki na ciele i rany świadczą, że został po rozpaczliwej obronie kolbami zabity przez Rusinów.

S. p. Wyrwiński był niezwykle utalentowanym artystą-malarzem. Uczeń Wyczółkowskiego, Pankiewicza i Mehoffera, oddawał się przedewszystkiem rysunkowi, tworząc kapitalne rzeczy przypominające dzieła Ropsa. Nie był jednak jego naśladowcą, lecz na wskróś oryginalnym twórcą, mającym wielką przyszłość przed sobą. Odznaczony kilkakrotnie medalem w Krakowie, zwrócił również na siebie uwagę w Paryżu, gdzie jakiś czas przebywał. Wystawiał w Krakowie, Warszawie i w Paryżu, prace jego znane są również z teki grafików polskich.

Sztuce polskiej ubył więc talent młody i niezwykły — polskiego wojska żołnierz znamienity. Prawdziwa więc ofiara na krwawym ołtarzu Ojczyzny — podwójny też ból po stracie jego.

Wczoraj przewieziono zwłoki ś. p. kapitana Wilhelma Wyrwińskiego-Wilka z gmachu Politechniki na dworzec kolejowy. Zebrał się kondukt liczny. Żegnali ś. p. kapitana Wyrwińskiego współtowarzysze broni, zebrani z różnych oddziałów, żegnali żołnierze podwładni załogi pociągu pancernego, także dawny kapelan VI. baonu, w którym ś. p. kapitan pełnił służbę oficera kolejno komendanta plutonu i kompanii przez cały czas walki Legionów z Rossyą — od Krzywopłotów, Łowczówka aż do przejść z jesieni 1917 r. Należał do tych, co godnie bronili honoru imienia polskiego w ciągu wojny z orężem w ręku. Cześć jego pamięci.

Odpowiedzialny redaktor:

STANISŁAW ROSSOWSKI

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.